

Zamknięcie rachunków Towarzystwa Dobroczynności

za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1861.

Wydział Towarzystwa Dobroczynności zdaje niniejszem sprawę ze swych czynności w roku ubiegłym stosownie do ustaw swoich. Z tego powodu uważa tenże Wydział za swój obowiązek obznajomić Szanowną Publiczność tak ze składem swym tараżniejszym, jak również też ze stanem funduszków Towarzystwa Dobroczynności.

Przełożona:

JE. JW. Wanda z hr. Potockich hr. Caboga.

Damy Wydziału:

JW. Ernestyna hr. Starzeńska,

JW. Józefa hr. Komorowska,

JE. JW. Ludwika Strojnowska,

W. Stefania Pietruska,

W. Franciszka Roder.

Radca duchowny:

W. JM. ksiądz Jan Krassowski.

Sekretarz:

Włodzimierz hr. Russocki.

Spis imienny Dobroczyńców jako też i Członków Towarzystwa Dobroczynności nie podajemy tu z powodu, że takowy znaleźć można w zeszłorocznem sprawozdaniu, do którego interesowanych odsyłamy.

W Y K A Z

przychodu i rozchodu funduszków Towarzystwa Dobroczynności.

Podług sprawozdania z dnia 18. grudnia 1860, posiadało Towarzystwo Dobroczynności:

1. Realność pod l. 456 ³ / ₄ we Lwowie w wartości ceny kupna	zlr.	cnt.
	9,000	—
2. Listy zastawne i obligacje wartości nominalnej	6,450	—
3. W gotowiznie w kwocie	149	39

Razem 15,599 39
czyli złot. w wal. austr. 16,379 77

Odtąd wpłynęło:

Gotówką w. a. zlr. Obligacyem. k. kr. zlr.

1. Ofiary roczne od Członków T. D.	655	50	"
2. Czysty dochód z loteryi	2,040	—	"
3. " " z teatru	216	—	"
4. Z subskrypcyi	216	40	"
5. Z kwesty Wielkotygodniowej	1,102	—	"
6. Z ręcznych robót wychowanek Zakładu	389	5	"
7. Prowizya od obligacyi i listów zastawnych	259	50	"
8. Prowizya od składanych w kasie oszczędności funduszków	18	33	"

A zatem dochód w roku ubiegłym wynosił 4,896 78 "

Do czego dodawszy resztę pozostałą z r. 1860 157 27 6,450

Zatem ogół dochodów wynosił 5,054 5 6,450

W y d a t k i.

1. Na stałe i doraźne wsparcia ubogich	W. a. zlr.	cnt.
	2,016	80
2. Na utrzymanie zakładu sierot	2,702	45
3. Na sprawienie sukienek i obuwia dla wychowanek zakładu	305	25
4. Asekuracya i należytość kominiarzowi	13	99

Zatem ogół wydatków wynosił 5,038 49

Gotówką w. a. zlr. Obligacya m. k. zlr.

Gdy więc ogół dochodów wynosił	5,054	5	6,450
Zaś ogół wydatków	5,038	49	—

Zatem na rok przyszły pozostaje w kasie Towarzystwa Dobroczynności 15 56 6,450

Majątek Towarzystwa Dobroczynności składa się zatem:

1. Z realności w wartości ceny kupna	M. k. zlr.	cnt.
	9,000	—
2. Z obligacyi i listów zastawnych wartości nominalnej	6,450	—
3. Z gotowizny w kwocie	14	45

Zatem czysty majątek Towarzystwa Dobroczynności wynosi w mon. kon. 15,464 45
czyli w walucie austriackiej 16,238 4

Gdy amatorskie teatra i koncerty, urządzone w upłynionych latach na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, a stanowiące niezawodnie główne źródło dochodów tegoż Towarzystwa, z przyczyn niezawisłych od Wydziału, w roku bieżącym miejsca mieć nie mogły, przeto usunięcie się wielu Członków od uiszczania ofiar przyrzeczonych staje się tem dotkliwszem, ile że w mieście naszym nędza i ubóstwo wzmaga się w stosunku do wzrastającej drożyzny najpierwszych potrzeb do życia. Do tych więc Członków zwraca się tu Wydział z swą zwyczajną prośbą o wypełnienie rzeczzonego obowiązku dobrowolnie na siebie przyjętego w duchu i z miłości chrześcijańskiej, tem bardziej, ile że dłuższe potrwanie terażniejszego braku funduszków, mogłoby zagrozić przyszłości Zakładu, który udziela przytułek i wychowanie czterdziestu sierotom.

Z tej przyczyny uprasza Wydział Towarzystwa Dobroczynności szanownych Członków o łaskawe nadsyłanie ofiar zaległych i bieżących, tudzież przedmiotów do loteryi fantowej, która będzie urządzoną w miesiącu styczniu 1862 r. a to na ręce Przełożonej, Dam Wydziału lub Sekretarza Towarzystwa Dobroczynności.

Lwów dnia 12. grudnia 1861.

Wanda z Potockich hrabina Caboga.

Włodzimierz Russocki,
Sekretarz T. D.

Gradobicia w obwodzie Żółkiewskim.

(Dokończenie. Ob. Nr. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 44, 45 i 46 Dodatku osobnego.)

III.

Szlaki i prądy żółkiewskie koleją lat trzydziestu i ośmiu.

Rok 1844.

W roku 1844 wyszły grady z zachodniego zakąta, gdzie się obwód żółkiewski wciska w granice obwodu przemyskiego, i odstrzeliwszy wkrótce od siebie miot lewy ku północnemu wschodowi, pędziły walnym prądem wprost na wschód aż pod samą Żółkiew. Pomiot zaś ich szedł powłokiem tych osad:

Zapałów (4223)

Sucha Wola (4090)

Opaka (272)

z kąd poszedł odstrzał na lewo ku stronie północno-wschodniej, a to przez:

Młodów (514)

Basznię (4218)

Horyniec (853)

Nowiny (53)

a od Nowin wielkimi ustępami przez Hulecze (682) Zabcze murowane (638) dopadł i mocno raził:

Konotopy (1509)

Cieleż (2777)

Ulwówek (2590) Horodlowice (990)

Skomorochy (1433) Steniatyn (977).

Walnym zaś swym prądem szły grady od Opaki pręsto na wschód przez te osady:

Lisiejamy (486) Dąbrowa (913)

Krowica hołodowska (1417) Krowica lasowa (1253) Krowica Czy-stynie (2813)

Wróblaczyn (1571) Niemirów (304)

Parypsy (674) Przedmieście niemirowskie (328)

Ulicko zarąbane i Seredkiewicz (329) Szczerzec (3893)

Ruda magierowska (281) Biała (76)
Biesiady i Dobrosin (871) Pily (336)
Zameczek (72).

I o tych gradach trudno dowieść, z jakich prądów się zawiązywały; w tym zakątku z kąd wyszły, nigdy jeszcze same od siebie się nie rozdziły; a w przemyskim obwodzie pod tę porę grady na prądach sąsiedzkich, jaworowsko-trościanieckich tak przypadają dorywczo, iż pewności mieć nie można, że na rozwój tutejszych wpływały.

Rok 1845.

W roku 1845 wystąpiły grady na ziemi żółkiewskiej z tego samego zakątku co w roku poprzedzającym 1844, lecz dla nas z równą niepewnością, gdzie im początku szukać, bo nacisku widocznego z obwodu przemyskiego nie było, a prądy gradów polskich są nam zakryte. Z domysłu tylko, oparci na tyloletnich doświadczeniach poprzednich, wnosić wolno, że i tegoroczne grady żółkiewskie, powstały z zazewia prądów, nie powiemy polskich, ale rzeszowskich dla tego, że w tej dyrekcyi natrafiamy w przemyskim rażone Laszki i Mięksiz, co jednak zostawiamy do późniejszego sprawdzenia, gdy otrzymamy akta gradobitne rzeszowskie. — Bądź co bądź, prądy żółkiewskie obwieściły się w tym roku nie odmiennie tym samym szlakiem, co lata poprzedzającego, to jest: kierunkiem północno-wschodnim lubo tam mało wydatnym, za to w kierunku południowo-wschodnim bardzo znacznie. Lecz punktu tego, gdzie się te prądy rozszczepiały i na osobne szlaki przeszły, dostrzedz się nie dało, co samo już dowodzi, że z dalszych zachodnich stron tu zaleciały, zwłaszcza że już na samym wstępie wielkie szkody wyrządziły, czego w samym pierwszym zawiązku gradów nigdy się nie dostrzeżę.

Oto jest powłok prądu idącego ustępami wielkimi, a w północno-wschodnim kierunku:

Dzików (3833)

Werchrata (1338)

Liski (1190) Kościaszyn (299)

Liwcze (460) Sulimów (895)

z tądz rozworem na lewo: Chorobrów (2310)

Skomorochy (794)

Bobiatyn (958)

a rozworem na prawo: Wolica Komorowska (1261)

Zubków (1156) Korczya (834)

Torki (3072).

Powłok zaś prądu idącego południowo-wschodnim kierunkiem odznaczył się szlakiem po nad granice obwodów przemyskiego i żółkiewskiego, a dotknął następujące osady:

Staresioło i Bachory (1885)

Oleszyce stare (381) Sucha wola (1629)

Młodów, Lisiejamy, Dąbrowa, Szczytków, Łukawiec,

(308) (2553) (1212) (856) (1318)

Basznia, Krowica lasowa, Krowica Czystynie, Lipowiec z Majdanem,

(9144) (494) (327) (1053)

z tądz przeszedł w załom obwodu przemyskiego i raziwszy Nahaczów wbiegł na załom obwodu lwowskiego gdzie Wiszeńka, a z tamtąd zarwawszy pasem znowu w żółkiewskim:

Kunin (290) i

Rudę Krechowską (23)

dopał nizinami południowo-wschodnimi znowu szlaku lwowskiego w Zarudcach, Zaszkwowie i Kościejowie i tu przysgał.

Rok 1846.

W roku 1846 nie znajdujemy w aktach gradobitnych wzmianki, by gdzie w żółkiewskim grady występowały; ale też pod tym samym rokiem nie było i w sąsiednich obwodach przemyskim i lwowskim takich gradów, któreby prądem swym mogły się odznaczyć. Zapisane tam gradowiska były szczerzo przygodne wypadki, które chwilowo trwając, na jednym szczupłym miejscu się wydatniły, co wszystko przemawia za tem, że obwód żółkiewski, rodzimych wcale nie, lub bardzo mało wypieszcza gradów. Co jeszcze za tem mówi, jest to, że:

Rok 1847.

Rok 1847 także żadoych w żółkiewskim nie przyniósł gradów, chociaż w ościennym obwodzie przemyskim poniekąd gościły; lecz że prąd tamtejszych gradów nie szedł nawrotem ku obrzeżu żółkiewskiemu, a więc dyrekcyą przeciwną do obwodu żółkiewskiego, zatem się też i grady ztamtąd zanieść nie mogły w te strony, i Żół-

kiew liczy rok 1847 do swoich lat posusznych. (Ob. N. 13 Dod. os roku 1847.)

Rok 1848.

W roku 1848 gościły w żółkiewskim grady z Polski; od zachodu północnego wdarły się w obwód żółkiewski przez

Lubliniec stary (5582) i Hutę różaniecką (577)

szły w kierunku wschodnim mocno południowym w poprzek całego obwodu aż za samą Żółkiew, rozsyłając od swego walnego prądu: jeden pomiot daleko na lewo, do: Zawiszni (3646)

Sokala (462) i Dobraczyna (725),

drugi bliżej na prawo do Oleszyce miasta (1039)

a walnym szlakiem rozchodząc się ustępami nawiedziły te osady:

Rudę rożaniecką (1200)

Łukawicę (87)

Werchratę (596)

Potelicz i Wojtowszczyznę (67)

z tądz po niejkiej przerwie roztrzęsły się we dwa skrzydła, dotknęły na prawo: Majdan i Polany (1249)

na lewo: Winniki (471) Wiązową (1202) Turynkę (2923)

Wierzbiany }

Mohylany } (1294).

Rok 1849.

Rok 1849 był w grady wcale nie płodny, jeden tylko

Machnówek (396)

zaznał nieznacznej klęski, ale czyjego rodu grady tę szkodę wyrządziły, trudno orzec, i nie można zapewnić czy były tylko miejscowe czyli z kąd inąd nawiosem się zaniosły.

Rok 1850.

W roku 1850 prąd gradów żółkiewskich widocznie był tylko odłotem prawego skrzydła gradów goszczących w królestwie polskim, których ramię lewe szło gdzieś za granicami obwodu żółkiewskiego i tylko się tu nieznacznie uwydatniło na tej połaci wschodniej co się włamuje w granice polskie, to jest:

w Cieleżu (838) i

w Konotopach (1281)

lecz prawem swem skrzydłem zasięgiły grady ukosem od granic Polski aż za Żółkiew, i ustępami, te nawiedziły miejsca:

Płazów (261)

Łowczę (1618)

Hutę starą (319)

Dziwięcierz (291)

Potelicz i Wojtowszczyznę (178)

Hutę obedyńską (16) Ulicko (571)

a z tądz w dalekim ku wschodowi południowemu ustępie ozwały się ostatecznie

w Żółtańcach (762).

Rok 1851.

W roku 1851 panował tu prąd przemyski, tak zwany Słobodazurawicki, zabiegający tam od Polski lub obwodu rzeszowskiego; a co pod tym rokiem obwieścił się w przemyskim tylko dorywczo, stanął na ziemi żółkiewskiej wcale okazałe, bo ujął w obieg dwoma ramionami cały obwód, rozchodząc się jak zwykle gdzieś na pograniczu powiatów cieszanowskiego i lubaczowskiego z rawskim we pręgi kierunkiem ku wschodowi północnemu na lewo, i kierunkiem ku wschodowi południowemu na prawo. Zestrój więc szlaków był taki:

Najprzód od ściany przemyskiej ścielił się szlak walny zupełnie w prostej linii na wschód, przez te osady dotknięte szkodą jak obok:

Moszczanica (2634) Cewków (6233) Miłków (2767)

Dzików (4856)

Brusno nowe (3057)

Brusno stare (1855) Nowiny (1034)

Werchrata (2987)

Rzeczki (318)

Lecz już przy Brusnie nowem odstrępił się ustępem dość znacznym na lewo do: Kadubisk (547)

na prawo do: Wólki horynieckiej (989)

a w dalszym pobiegu ku Werchracie rozłożył się na dwa pasy i pasem północno-wschodnim zaścielił:

Poddubce (1313)

Uhnów (1533)

potem na lewo:

Tuturkowice (579)

Starogród (265)

zaś na prawo: Perwiatycze (186)

Spasów (625).

pasem zaś południowo-wschodnim stoczył się na:

Ulicko (327) Kamionkę wołoską (343)

Rudę magierowską (1686)

z kąd po znacznym ustępie przebrał się aż za Kulików

przez Przemiołki (769)

do Nowego Siola (241)

Rok 1852.

W roku 1852 były rażone tylko trzy osady w obwodzie żółkiewskim, leżące w tej okolicy górnej obwodu, któredy zwykle same tylko od Polski grady zagładają, to jest: dyrekcją północno-wschodnią, a w załomach w królestwo polskie zachodzących. Te trzy osady były:

Uhnów (27)

Torki (87)

Łuczyce (371).

Z położenia tych osad, i ze szkody nie wielkiej u nich wyrządzonej, domyślać się można, że ich doleciał zamiot gradów już dogorywających, i że sam prąd walny gdzieś daleko w Polsce gościć musiał.

Rok 1853.

W roku 1853 wystąpiły w żółkiewskim grady z zakąta przy północnej ścianie przemyskiej, i ściełły się w obłęg obwodu dwoma szlakami, północno-wschodnim i południowo-wschodnim, jak było np. w roku 1844 i w wielu innych latach. A panował wtedy w przemyskim prąd od południa „Hruszatyce-nienowicki“ i jak się też wykazało (Ob. N. 14. Dod. pod r. 1853), z taką mocą, że bez zeszcupienia swej siły mógł się po drodze rozszczepić na błonia szlaku mołoszkowickiego nawet doliniańskiego, to jest na prawo zwrotem ku wschodowi. Panował więc w tym prądzie pęd wschodni lubo sam gwał od południa na północ, zatem też gdy stanął wyżej Nienanowie ścianą od Wietlina do Tuchli, zbyt szeroką by się w jednostajności utrzymać, musiał się rozewrzeć na ten sam sposób, jak się zawsze prądy walne rozwierają, a co się wyżej pod rokiem 1841 opisało. Lecz że z pierwotnego zażewia swego miał w sobie przeważnie pęd wschodni, musiał się i kierunek jego przeważnie w tym samym przechyłku w doli obwieszczać, a co już i w przemyskim podczas pobytu w Tuchli okazał, gdy z tąd do Wielkich ócz i do Zmijowisk na wschód zaleciał.

Mając te szczegóły na widoku i na pamięci to co się pod rokiem 1841 wyżej o rozworze prądów po płaszczyznach orzekło, pojmuje się zupełnie, dla czego ten prąd nienowicki po rozworze swoim słabo się tylko mógł na lewym swem skrzydle w Cetuli odezwać, zaś na polach żółkiewskich stawać prawem swem skrzydłem łącznie z przęciem centralnym raźniej i dobitniej. Nic w tem całym zjawisku dziwnego, komu z fizyki wiadome są prawidła rozwoju sił zespolonych. Otóż w myśl tych prawideł a z przyczyn tuż orzeczonych szły grady w tym roku w żółkiewskim, wprawdzie ustępami, lecz zawsze:

raz siłą centralną w kierunku obłężnym północno-wschodnim, a to przez te osady:

Sucha Wola (429)

Borchów (1903)

Łukawica (57)

Lubycza kniazie (50)

Machnów (150)

Poddubce (931)

Rusin (1212) Horodyszcze (241)

Leszczków (1330) Waręż wieś (1948)

Hałowice (70) Lubów (250)

Cieleż (904);

drugi raz siłą odśropezną w kierunku pierwotnemu zażewiu swemu odpowiednim, to jest w kierunku południowo-wschodnim, a to przez te osady:

Łukawiec (245)

Wróblaczyna (801)

Ulicko zarabane i Sereckiewicz (563)

Skwarzawa nowa (1758)

Skwarzawa stara (1279).

Rok 1854.

W roku 1854 wywołał a raczej przyniósł grady w żółkiewskie prąd z Przemysła „Nienadowa-mołodycy“ który tu od Cetuli i Mołodycza wkroczył, i raził

Bachory i Staresiolo (4)

Dzików (2256)

potem w prostym kierunku wschodnio-północnym, ustępami po pod granice królestwa polskiego przez te przebiegł osady:

Łukawicę (29)

Mosty małe (878)

Zawisznę (1179) Chorobrów (731).

Lecz podczas gdy te w północnej stronie obwodu gościły grady, przypadły na południowej nizej Żółkwi cztery inne gradobicia, to jest w tych osadach:

Wierzblany } (539)

Mohylany }

Artasow (371)

Dziwołki (1831),

o których trudno wyrzec, z kądby zaszyły, gdy w okolicy całej żadne prądy gradobitne w tym roku tu nie gościły. Moznaby zatem przyjąć że były samorodne, tu na wysoczyznach podżółkiewskich spłodzone.

Rok 1855.

W roku 1855 gościły grady w żółkiewskim pod naciskiem prądów polskich, które się także wtedy i w przemyskim dotkliwie czuć daly, zaskakując tam na szlak „Słoboda-zurawicki“ od północnej strony, za co też uchodziły w przemyskim obwodzie jakby za grady cale północne. Ale z widoku, jakim się ściełły w dalszym swym pomociu na ziemi żółkiewskiej widać, że te gradowiska przemyskie były tylko silne odłoty od walnego prądu, który szedł gdzieś w królestwie polskim od zachodu na wschód, i że tu w te strony rozesłał tylko swoje prawe odręby.

Takim pierwszym odrębem czyli odłotem był pomiót w przemyskim obwodzie zapisany pod rokiem 1855; drugi taki ale cale mniejszy wystąpił w żółkiewskim obwodzie najprzód

w Hucie rożanieckiej (102)

miejsce wyskakującym w granice królestwa polskiego, a który z tąd ustępami przebiegł od północy ku wschodowi południowemu przez:

Nowiny (624)

rozchodząc się strzępem, na lewo do: Chłweczan (115)

Lubeli (103)

na prawo do: Kunia (752) i

Wólki kunińskiej (294);

Brzyszcza (148)

trzeci zaś załot okazał się w północnej zupełnie wschodniej stronie obwodu, tam gdzie się najwięcej w królestwo polskie wysuwa, i te poraził osady:

Huleze (725)

Sulimów (481) Liwcz (168)

Mianowice (269) Chorobrów (1061)

Wojstawice (950) Cieleż (522)

Ulwówek (156) Ilkowice (1007)

Skomorochy (854) Switarzów (89) Horbków (113)

Baranie Peretoki (362) Steniatyn (736) Kopytów (163) Tartaków (791)

Bobiatyn (166)

Szarpańce (114) Łuczyce (373) Leszczatów (93).

Rok 1856.

W roku 1856 zaniósł się grady w żółkiewskim z przemyskiej Słoboda-zurawickiej ściany, pod naciskiem prądu nazwanego „Piskorowickim“ a który ile się zdaje z rzeszowskiego naddążył. Prąd ten, póki pędził przez obwód przemyski, szedł ścianą jednostajną i bardzo potężną; lecz u granic obwodu żółkiewskiego w Żaradawie i Surmaczówce rozwarł się i zatrzymując skrzydło, swe prawe w obwodzie przemyskim, wysłał swe lewe z przęciem centralnym na pola żółkiewskie, lecz ani z taką siłą, ani tak wydatnie, jak było pierwsze skrzydło, co w przemyskim pozostało.

Pierwszy występ tych gradów na polach żółkiewskich był:

w Wólce zapalowskiej (70)

od niej na lewo obwieściły się w pobliżu tylko w miasteczku:

Oleszycach (173)

z tąd bez śladu przelatując cały obwód, ozwały się dopiero w ostatnich jego wschodnich granicach, i to, jak zwykle kiedy dogorywają, rozlotem i ustępami na lewo i prawo jako to:

na lewo w Ulwówku (222)

zaś na prawo: w Sielcu (315)

Krystynopolu (426) Klusowie (315)

w Horodyszczach bazylińskich (64)

Wolswinie (727)

Tyszycy (394)

i w Radwańcach (360).

Podobnie i centralnym swym pręgiem nie zbyt się uwydatniły, bo obwieściwszy się w pobliżu Wólki Zapalowskiej

w Łukawcu (60)

pomięły już dalsze obrzeże obwodu przemyskiego, i dopiero przy lwowskim wystąpiły:

w Magierowie (534) Rudzie Magierowskiej (281)

Horodzwie (599)

potem dwoma ustępami jeszcze:

w Skwarzawie starej (613) i

w Przemiołkach (394).

Rok 1857.

Z roku 1857 akta nie są jeszcze zamknięte, bo komisye trutynujące gradobicia nie pokończyły poszukiwania tylko w niektórych powiatach, co nie może dać jasnego widoku, jak się prądy w całym obwodzie wiązały z sobą, z kąd właściwie wychodziły, i pod naciskiem jakich innych prądów powstawały; a z tem dla nas tem gorzej, bo właśnie w tym roku, ile z rozpoznanych przypadków gradobitnych wnosić można, występować mogły takie szlaki, jakich potąd niebyło. Z sąsiedzkich żółkiewskiemu obwodów nie można także pewnych wniosków wyprowadzać, bo i tam takie same zachodzą niedokładności. W takim stanie rzeczy poprzestać musimy na prostym wypisaniu prądów gradobitnych powiatami, zostawiając do pory szczęśliwszej właściwe zestawienie z całego obwodu.

Powiaty, które swe akta gradobitne poniekąd dostatecznie uzupełniły, są:

Kulików, Mosty Wielkie, Sokal i Bełz.

W kulikowskim powiecie najdokładniej widać, którędy się tu grady ścieliły. Zaczawszy od Grzędy w obwodzie lwowskim biegnęły rozłogiem tych osad, a kierunkiem od południa ku wschodowi północnemu:

Doroszów wielki (58) Doroszów mały (9) Koszelów (176)

Nowiesiolo (101)

Kulików (4690) Nadycze (550) Hrebeńce (163)

Przemiołki (43) Mohylany (79) Artasów (162)

Wierzbiany *) Przedzrymiechy (311) Naborce (67)

Dzibułki (1187) Wola żółtaniecka (144)

Zeldec (55) Batiatycze (23),

które to ostatnie miejsce już leży w powiecie wielko-mościanańskim.

W trzech zaś graniczących z sobą powiatach: wielko-mościanańskim, sokalskim i bełskim, znajdujemy, że tu powiły się grady nad rzeczką Ratą przy samej granicy powiatu rawskiego:

w Przystaniu (1580) i

Butynach (3022)

z odskokiem pionowo na północ:

do Worochty (97) i

Machnówka (1039)

a pod prostym kątem z Butyn i Przystania:

do Reklińca (47)



zaś za diagonalną od Przystania i Butyn linią biegnęły ku północnemu wschodowi przez te osady:

Prusinów (318) Sielec (63)

Głuchów (591) Parchacz (657)

Krystynopol (34)

Boratyn (796) Dobraczyn (122) Klusów (296)

Poturzyca (1579) Wolica komorowska (11) Zubków (7)

Horbków (286) Tartaków (179)

Switarzów (1) Kopytów (321)

Bobiatyn (286)

Szarpańce (181) Łuczyce (149).

Z innych powiatów wiadome nam są:

w powiecie lubaczowskim: Opaka (24) Dąbrowa (67) Baszunia (1)

w powiecie cieszanowskim: Brusno nowe (3464) i Brusno stare (1224).

*) Szkodę Wierzblian ponoszą Mohylany.

Rok 1858.

W roku 1858, szedł jak się zdaje, prąd od ściany przemyskiej, zwanej tam „Słoboda - Żurawicką“ bo zwykłym, jak bywało leżą pokotem wioski gradami dotknięte; a to: w powiecie cieszanowskim:

Chotylib (1138)

z tąd kierunkiem północno-wschodnim przeszły w powiecie rawskim:

do Teniatysk (134)

a z tąd po niejkiej przerwie i zwłoce, w której bez wątpienia musiało się odbywać znane przesilenie prądu w rozwór siły troisty, wystąpiły grady w biegu dalszym przez powiaty, bełski, sokalski i wielko-mościanański w troistym rozłocie;

w odskoku swym na lewo ku północnemu od Teniatysk wschodowi:

w Tuturkowicach (19) i

Starogrodzie (7)

na prost od Teniatysk jak szły obłogiem północno-wschodnim, ścieliły się w osadach:

Zniatyn (528)

Leszczków (696)

Moszków (1102)

Opólsko (362) Sawczyn (58)

Zawiszunia (341)

Horbków (121) Poturzyca (6)

Spasów (1066) Perespa (524).

w odskoku swym na prawo ku południowemu od Teniatysk wschodowi;

Kuliczków (161) Dworce (126)

Sielec (36)

Horodyszczce Bazylińskie 96.

Te mamy wypadki gradobitne zapisane w aktach pod rokiem 1858; ułożyliśmy szlak onych z pokotu wioski po sobie leżących, względnie do wiadomych przedtem w dawniejszych latach wypadków: ale z tem wszystkiem nie nam nie ręczy za prawdę, i w niczem nie mamy zapewnienia, z kąd nadchodziły grady, gdzie ich był pierwszy zawiązek, wreszcie czyli istotnie ten sam był kierunek szlaku który powyżej wypisaliśmy. Snadnie być może, że jakiś nowy prąd w tym i poprzedzającym roku, którego dawniej nie bywało, gdzieś się rozwinął; nawet komu chodzi o rzecz i prawdę, godziłoby się poszukiwać dla czego właśnie pod datą dwóch lat ostatnich znajdujemy takie wioski, jak np. Przystanie, Butyny, Horodyszczce Bazylińskie gradami dotknięte, które przez lat trzydzieści z okładem, nigdy nie zaznały gradu. Coś tu więc szczególnego w tych dwóch ostatnich latach zachodzić musiało; albo że w tych i im podobnych wioskach zaszła jakowaś fizyczna odmiana, albo że prądy z innego nam potąd zakrytego okna gdzieś się wydobyły. Poszukiwać przy sposobności nie omieszkamy.

Tlumacka fabryka cukru.

Wykaz spotrzebowanej ilości buraków w wrzeźniu i październiku 1861 — 1860.

(Obacz Nr. 22 i 36 Dodatku osobnego.)

W wrzeźniu 1861 stała fabryka cukru tłumacka nieczynna. To samo i w wrzeźniu 1860.

W miesiącu październiku 1861 stała fabryka cukru tłumacka nieczynna; zaś w październiku 1860, wyrobiła 40,500 cetnarów surowych buraków.